

Logotyp 	Nazwa instytucji <b>Muzeum Ustrońskie</b>	
Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Znanicki nieznanym, „Polityka”, 19.VI.1982 r., nr 18(1311), Rok XXV, s. 6.		
Ilość stron oryginału <b>1</b>	Ilość skanów <b>1</b>	Liczba plików publikacji <b>5</b>
Autor <b>Jan Szczepański</b>	Wydawnictwo / zakład fotograficzny <b>Robotnicza Spółdzielnia</b>	Skan okładki 
Miejsce wydania <b>Warszawa</b>	Rok wydania / Data powstania <b>1982</b>	
Sygnatura <b>---</b>	Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) <b>artykuł</b>	
Wymiary (wys x szer) <b>33,5 x 11,5 cm</b>	Stan zachowania <b>---</b>	Charakterystyka skanowanego obiektu Recenzja Jana Szczepańskiego książki autorstwa Zygmunta Dulczewskiego pt. „Florian Znanicki, redaktor »Wychodźcy Polskiego« ”, naświetlającej mało znane fragmenty biografii wybitnego polskiego socjologa, w tym jego działalność społecznej, ale i będącej przyczynkiem do refleksji nad dziejami i rolą inteligencji polskiej.
Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XIX wiek, XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Szczepański, Florian Znanicki, Zygmunt Dulczewski		
Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kultura, letnicy itp.) historia, socjologia, kultura, społeczeństwo, inteligencja polska, Tygodnik „Polityka”, chłopstwo, emigracja polska, Towarzystwo Opieki nad Wychodźcami,		
Prawa autorskie <b>---</b>		

# ZNANIECKI NIEZNANY

JAN SZCZEPAŃSKI

Książka jest interesująca z wielu powodów. Przede wszystkim nasświetla mało znane fragmenty biografii uczonego i pokazuje warunki jego startu w pracy naukowej. Pokazuje także jego działalność praktyczną, udział w działalności społecznej, która dała mu zasób wiedzy o życiu i zakres doświadczeń niezbędnych dla socjologa, który powinien dysponować takim doświadczeniem praktycznym zanim zacznie zajmować się konstrukcjami pojęciowymi rzeczywistości społecznej. Jest ona także przyczynkiem do refleksji

## 6 POLITYKA

NR 18 (1311)

19.VI.1982 R.

nad dziejami i rolą inteligencji polskiej w narodzie pozbawionym państwa. Dla historyków socjologii przynosi dokumentację udziału Znanięckiego w pracy nad znanym dziełem „Chłop polski w Europie i Ameryce”.

Waga książki wynika stąd, że autor dotarł do archiwów dotychczas nie publikowanych dotyczących biografii Znanięckiego, jego działalności społecznej i jego twórczości naukowej. Przynosi także wznowienie artykułów pisanych przez Znanięckiego gdy był redaktorem „Wychodźcy polskiego”, czasopisma wydawanego przez Towarzystwo Opieki nad Wychodźcami w latach 1911—1912, które dotychczas przez biografów i analityków twórczości Znanięckiego nie były znane. Dlatego warto aby na tę książkę, niewielką, ale bardzo bogatą w treść, zwrócili uwagę nie tylko socjologowie, ale także i ci działacze polityczni, którzy w imię narodu zwalczają państwo i jego działalność w zakresie nauki. Zainteresuje ona także dziennikarzy zainteresowanych historycznymi aspektami zachodzących obecnie procesów. Historyków nie trzeba zachęcać, znając tę książkę sami.

Składa się ona z dwóch części. Pierwsza zawiera trzy rozdziały

napisane przez prof. Dulczewskiego, część druga jest przedrukiem dziesięciu wspomnianych artykułów Znanięckiego. Dulczewski w pierwszym rozdziale przynosi wiele nieznanych, czy mało znanych szczegółów biografii Znanięckiego, zwłaszcza jego pierwszej emigracji kiedy jako student carskiego uniwersytetu w Warszawie został relegowany za protest studencki przeciw administracji uczelni w 1903 r. (autor nie podaje dokładnej daty czy było to w 1903 czy 1902) i do 1909 r. przebywa w Szwajcarii, Francji, służy w Legii cudzoziemskiej w Algierze, wykonuje najróżniejsze prace i zawody, studiuje w Genewie, Zurychu, Paryżu.

Z tego okresu studia są niewątpliwie bardzo ważne, ale równie doniosła była praca w muzeum polskim w Rapperswilu, gdzie Znanięcki wszedł w zagadnienia i dokumentację życia emigracji polskiej. Prof. Dulczewski szczególnie podkreśla doniosłość tego okresu i pokazuje jej wpływ na przebieg naukowej kariery Znanięckiego.

Rozdział drugi przedstawia Znanięckiego jako redaktora „Wychodźcy Polskiego” i jego pracę w Towarzystwie Opieki nad Wychodźcami, gdzie mógł wykorzystać swoje doświadczenia

zebrane w pracy w Rapperswilu. Znanięcki pełnił funkcję dyrektora biura w Towarzystwie, a równocześnie prowadził intensywną pracę naukową, publikując artykuły z zakresu filozofii oraz swoje pierwsze książki „Zagadnienie wartości w filozofii” oraz „Humanizm i poznanie”, które dały mu wielki rozgłos w polskim świecie intelektualnym. Rozdział jednak koncentruje się na opisie pracy Znanięckiego w Towarzystwie i redagowanym przez niego czasopiśmie.

Wreszcie trzeci rozdział omawia udział Znanięckiego w opracowaniu i redagowaniu słynnego dzieła o chłopie polskim, stanowiącym zwrot w rozwoju socjologii jako nauki. Jest to zagadnienie ciągle odżywające, gdyż wielu autorów amerykańskich negowało, pomniejszało lub wręcz przemilczało udział Znanięckiego w tym przedsięwzięciu. Autor zestawia wypowiedzi różnych stron, a przede wszystkim eksponuje co na ten temat powiedzieli czy pisali sam Znanięcki i jego druga żona Eileen Markley Znanięcka, która była sekretarką w czasie prac nad tym dziełem. Sądzę jednak, że pozostaje tu nadal do wykonania jeszcze jedna analiza, której nie dokonał także prof. Dulczewski, a mianowicie porów-

nianie idei zawartych w pracach filozoficznych Znanięckiego, publikowanych w Polsce przed jego wyjazdem do USA z ideami metodologicznymi i teoretycznymi książki o chłopie polskim, która pokazałaby merytorycznie co z dorobku Znanięckiego weszło do dzieła napisanego wraz z Thomasem, a zwłaszcza do słynnej przedmioty metodologicznej. W każdym razie analizy dokonane przez prof. Dulczewskiego są bardzo interesujące i ważne.

Książka jest ważnym przyczynkiem do poznania biografii, przebiegu rozwoju myśli Znanięckiego, a zwłaszcza przynosi wiele informacji o wczesnym okresie jego Lehr- und Wanderjahre kiedy w bardzo zróżnicowanych środowiskach i zawodach poznał złożoność form życia zbiorowego. Miał więc Znanięcki ten okres kiedy nie był uczonym akademickim, kiedy pracował w różnych zawodach, a nawet wtedy gdy pisał swoje bardzo abstrakcyjne rozprawy filozoficzne prowadził bardzo konkretną działalność w opiece nad wychodźcami i pisywał socjograficzne rozprawy oparte na materiałach empirycznych i statystycznych.

Książka jest także przyczynkiem do poznania losów inte-

ligencji naukowej w społeczeństwie pozbawionym własnego państwa, i którego instytucje są społeczne, nie wspierane przez państwo, organizowane i utrzymywane dobrowolnym wysiłkiem członków społeczności. Bowiem i Towarzystwo Opieki, i czasopismo, które Znanięcki redagował, oraz czasopisma i instytucje filozoficzne, z którymi współpracował, działały tylko dzięki ofiarności społecznej. Zagadnienie to nie jest postawione i analizowane przez Autora, lecz jego książka przynosi pewne materiały do takich analiz. Jakże różniły się wtedy kariery naukowe, jak surowe zasady selekcji dobierały pracowników nauki, którym twórczość naukowa nie dawała szans na stanowiska, etaty, stypendia, lecz tylko szansę uporać się z problemami, a zatem dobierała ludzi, dla których rozwiązywanie zagadnień naukowych było sensem życia.

Krótko — bardzo dobra i interesująca książka, przede wszystkim dla studentów i początkujących socjologów.

Zygmunt Dulczewski: Florian Znanięcki, redaktor „Wychodźcy Polskiego”. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1982, s. 160, nakład 2330 egz., 90 zł.